

Opinie badanych były rozpatrywane w dwu aspektach:

1/ ideologicznym - w sensie manifestacji oczekiwań i wyobrażeń związanych z samorządnością pracowniczą oraz postulowanych form jej realizacji;

2/ pragmatycznym - wyznaczającym organom samorządu obszar działania, zakres uprawnień decyzyjnych, charakter odniesień do innych podmiotów zarządzania i kierowania przedsiębiorstwem.

Badani robotnicy opowiedzieli się za taką formą realizacji samorządności pracowniczej, przy której wyposażony w odpowiednie kompetencje samorząd jest reprezentantem interesów grupowych. W odpowiedzi na pytanie, czyj to ma być interes, można wyróżnić trzy warianty:

- mikrospołeczny i mikroekonomiczny, w którym samorząd jest reprezentantem interesów załogi i przedsiębiorstwa;
- klasowy, w którym reprezentuje interes klasy robotniczej;
- makrospołeczny i makroekonomiczny, przypisujący samorządowi funkcje reprezentanta interesów społeczeństwa, gospodarki narodowej i rządu - partii, rządu, państwa.

Najliczniejsza grupa badanych uważa, że samorząd reprezentuje interesy załogi, przedsiębiorstwa i klasy robotniczej. Charakterystyczny jest przy tym niewielki dystans pomiędzy częstością deklaracji dotyczących interesu załogi i przedsiębiorstwa. Nie jest jednak tak, że interesy obu tych podmiotów traktowane są jako tożsame. Świadczą o tym różnice w natężeniu manifestacji poglądów /załoga 80,1%, przedsiębiorstwo - 61,6%/. Ale jak z tych samych różnic wynika, nie są one też sobie przeciwstawne. Wydaje się to wskazywać na wyraźne akcentowanie się w poglądach badanych tzw. społecznego wariantu reformy gospodarczej, zakładającego podmiotową rolę przedsiębiorstwa w systemie ekonomicznym, w którym załoga pełniąc rolę dysponenta majątku przedsiębiorstwa, oddaje je pod zarząd swej instytucji przedstawicielskiej, czyli samorządu. Na gruncie kategorii własności sprowadzałoby się to do przejęcia własności ogólnospołecznej przez załogi przedsiębiorstwa. Załoga występowałaby w roli podmiotu politycznego jako właściciel majątku narodowego, podczas gdy przedsiębiorstwo byłoby podmiotem systemu ekonomicznego.

<sup>■</sup> Ogólnopolska próba wielkoprzemysłowej klasy robotniczej N=2200.

W świetle tych ustaleń interes załogi i przedsiębiorstwa należałoby widzieć w kategoriach podmiotowych.

Podkreślane przez ponad połowę robotników reprezentowanie przez samorząd interesu klasy robotniczej /56,4%/ można rozumieć w dwojaki sposób: ograniczony do ram przedsiębiorstwa i wychodzący na zewnątrz. Samorząd pełniłby wtedy odpowiednio rolę instytucji artykułującej interes klasowy na terenie przedsiębiorstwa lub praktycznej reprezentacji interesu klasowego na forum ogólnospołecznym.

Na poziomie generalistów, opinie pracowników umysłowych nie różnią się od opinii robotniczej. Na obu biegunach znajduje się: interes załogi i przedsiębiorstwa /83% i 78,3%/ oraz partii, państwa i rządu /22,5%/.

Istotne różnice zachodzą natomiast w rozkładzie opinii dotyczącej szerszego kontekstu społecznego. W miejsce interesu klasowego, występującego u robotników, akcentuje się interes makroekonomiczny i ogólnospołeczny /gospodarka narodowa - 41,5%, społeczeństwo - 35,8%/. Nie oznacza to jednak, że pracownicy umysłowi nie dostrzegają roli samorządu jako reprezentanta interesu klasy robotniczej. Ten wybór plasuje się nieznacznie poniżej /33,4%/ interesu ogólnospołecznego.

Jak się wydaje, stosunek do samorządności kreuje w obu badanych zbiorowościach wspólna inspiracja ideologiczna - uznają one samorząd przede wszystkim za instytucję społeczną, niezależną od władzy politycznej i administracyjnej oraz jej aparatu.

Porównanie oczekiwań badanych w stosunku do kwestii reprezentacji interesów z oczekiwaniami dotyczącymi postulowanych uprawnień samorządu ujawnia pewną sprzeczność. Postulowane przez obie badane grupy /zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych/ uprawnienia samorządu zorientowane są na reprezentację interesów makrospołecznych, makroekonomicznych i klasowych. Rysują się tu wyraźnie dwie komplementarne względem siebie orientacje: samorząd postrzegany w kategoriach podmiotowych i anarchosyndykalistycznych. Gdyby tak zorientowane opinie wynikały z głębszych przesłanek ideologicznych, należałoby oczekiwać, że w obu badanych zbiorowościach będą dominować te grupy, które wybierają jedną lub drugą z wymienionych opcji w ich czystej postaci. Tymczasem najsilniej /73% robotników/ są reprezentowane opinie ambiwalentne, tzn. takie,

które są zarazem i podmiotowe, i anarchosyndykalistyczne, jak również takie, które nie wyrażają jednoznacznego poglądu na temat uprawnień samorządu. Stąd wniosek, że opinie o roli, jaką powinien spełniać samorząd, są w większości przypadków manifestacją popularnych haseł głoszonych przez opozycję w okresie 1980-1981.

Niezależnie od rozważań co do podmiotowego lub anarchosyndykalistycznego pojmowania funkcji samorządów, badania ujawniły częste wiązanie tej funkcji z reprezentowaniem lub wręcz obroną interesów ludzi pracy wobec systemu politycznego. Wyraża to fakt wybrania przez 95% robotników i 88% pracowników umysłowych stwierdzenia, że samorząd powinien mieć wpływ na poziom życia społeczeństwa, oraz odpowiednio przez 70 i 58% poglądu o przysługującym mu prawie wstrzymywania decyzji rządu, jeśli naruszają one interesy ludzi pracy.

Spójności opinii badanych o postulowanych formach realizacji zasady samorządności nie towarzyszą równie jednoznaczne wyobrażenia o tym, jak powinna ona przejawiać się w rzeczywistości. Dostrzegalny jest tu wyraźny brak związku między sferą oczekiwań i praktyką.

Wyjątek stanowi opinia o podmiotowej roli samorządu przy powoływaniu i odwoływaniu dyrektora. W opinii zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych dominuje tu akcent społeczny. Większość respondentów przypisuje dyrektorowi takie same jak samorządowi uprawnienia w rozwiązywaniu problemów przedsiębiorstwa. Można stąd wnosić, że badani są skłonni przyznać organom administracji znaczną autonomię wobec instytucji przedstawicielskiej. Przemawia za tym także rozkład opinii na temat uprawnień decyzyjnych, zagwarantowanych ustawowo jako kompetencje samorządu. Wyłączność decyzyjną w tych sprawach przyznaje organom samorządu tylko 3,4% robotników i 13,2% pracowników umysłowych.

Wyobrażenia o podmiotowej roli samorządu nie znajdują także potwierdzenia w odniesieniu do postulowanego obszaru jego działania na terenie przedsiębiorstwa. Zdaniem robotników, do podstawowych zadań samorządu należy działalność na rzecz poprawy warunków pracy, wzrostu płac oraz rozwiązywania spraw socjalnych załogi.

Mamy tu więc do czynienia z rewizyjno-sekcyjnym modelem działań samorządu, który w odniesieniu do zasady samorządności był odrzucany.

Charakterystyczne, że robotnicy prawie nie dostrzegają pozostającej w gestii samorządu tak istotnej sfery, jak określanie kierunków działalności przedsiębiorstwa /4% wypowiedzi/. Pracownicy umysłowi określają obszar działania organu przedstawicielskiego załogi podobnie, z tym że w ich opiniach pojawiają się dwa akcenty pomijane przez robotników. Chodzi o działalność mobilizacyjną /na rzecz wzrostu wydajności pracy/ oraz określanie kierunków działań przedsiębiorstwa.

Analiza przeprowadzonych badań, a także praktyki działania samorządu w przedsiębiorstwach pozwala na określenie zasadniczych konturów obrazu świadomości środowisk przemysłowych. Nie ulega wątpliwości, że idea samorządności zapuściła tu już trwałe korzenie. Nie jest ona jednak wolna od ciągłe funkcjonujących stereotypów, przesadnych, sprzecznych lub nie liczących się z realiami ideologiczno-politycznymi oczekiwań. W dużej mierze jest to jeszcze pozostałość znanych hasel opozycji politycznej /"Samorządna Rzeczpospolita"/, ale i także ogólnego braku orientacji co do podstawowych celów, które wyznaczają model realizowanej w przedsiębiorstwach samorządności.

Pojawia się tu także swego rodzaju dysonans świadomościowy - o ile na poziomie oczekiwań i ogólnych deklaracji mamy do czynienia z dużym radykalizmem żądań, o tyle gdy problemy dotyczą spraw konkretnych, przedsiębiorstw i zakładów, radykalizm znika i pojawia się duża doza pragmatyzmu, rasnej uległość, oczekiwania i przyzwolenie dla dyrekcji.

Ujawnione negatywy - zwłaszcza w sferze świadomości klasy robotniczej /panujący tu swego rodzaju zamęt/ - nie powinny jednak prowadzić do zbyt dużego pesymizmu. Rozwój samorządności pracowniowej jest procesem długotrwałym, historycznym. Na tym tle przesadne byłoby oczekiwania na szybkie i automatyczne ujawnianie się pozytywów przyjętych rozwiązań ustawowych.

Dotychczasowy etap rozwoju samorządności w przedsiębiorstwach dotyczy przede wszystkim wprowadzenia w życie prawnych podstaw działalności samorządów. Przed nami kolejny, trudniejszy etap, którego pokonanie /rozstrzygające dla losów reformy/ będzie wymagało rozwiązania wielu problemów, takich jak:

- przezwyciężenie barier niewiedzy, braku znajomości zasad i mechanizmów funkcjonowania przedsiębiorstw, uprawnień i obowiązków,
- wykształcenie umiejętności współzarządzania przedsiębiorstwem przez załogi,
- wykształcenie norm współżycia w relacji: administracja - samorząd - inne organy przedstawicielskie i organizacje polityczne,
- utrwalanie i rozwijanie robotniczej dominacji w organach samorządowych,
- przeciwdziałanie tendencjom do jednostronności w działaniu samorządów oraz przejmowania przez nie funkcji wykraczających poza ramy ustawowe.

- Zamiast zastanawiać się co jest potrzebne, żeby samorządy pełniły właściwą im rolę, wyżywamy się w porównaniach „modelu niemieckiego” z „modelu samorządowego”. Dawno już to przesadziło, jest to problem tylko w literaturze zachodniej.